



abp Wiktor Skworec: W Polsce ekonomiczne wsparcie rodziny przez państwo jest najniższe w całej Unii Europejskiej. » STRONA 5

prof. Józefina Hryniewicz: Ludzie nie uczestniczą w życiu publicznym, bo wiedzą, że na nic, co dotyczy spraw publicznych, nie mają wpływu. » STRONA 5



W zeszłym tygodniu Senat bez żadnych poprawek przyjął ustawę wydłużającą wiek emerytalny do 67. roku życia. 24 maja przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie demonstrowało ok. 5 tysięcy członków NSZZ Solidarność, domagając się od prezydenta Bronisława Komorowskiego, aby nie podpisywał tej ustawy.

Demonstracja przed Pałacem

Chcemy dzisiaj prosić Pana Prezydenta, aby nie podpisywał tego dekretu, który skazuje nas na pracę do śmierci, bo to jest dekret, a nie ustawa. W Niemczech czy Norwegii pracowano nad takimi ustawami dwa lata. Reformy wchodziły w życie w konsensusie nie tylko politycznym, ale też społecznym. W Polsce jest zupełnie inaczej. Premierowi przyświeca tylko jeden cel: przepchnąć tę ustawę przed Euro 2012. Ale my nie zapomnimy i po Euro, i po olimpiadzie. Ta ustawa prędkiej, czy później trafi do kosza – powiedział Piotr Duda, rozpoczynając pikietę pod Pałacem Prezydenckim w Warszawie. Uciął też wszelkie spekulacje dotyczące apeli o „rozejm” na czas Euro 2012. – Solidarność nie ma zamiaru zaprzestać swojej działalności na czas Euro 2012 – podkreślił szef „S”.

Duda przypomniał dotychczasowe działania związku w sprawie rządowych planów wydłużenia i zrównania wieku emerytalnego. – My podchodzimy do sprawy w sposób merytoryczny. Zbieranie podpisów, wnioski o referendum, prośba o rozmowy, o negocjacje. My chcemy rozmawiać, ale z drugiej strony otrzymujemy co? Niewpuszczenie delegacji Solidarności i przedstawiciele 2 mln obywateli do Sejmu. Wczoraj marszałek Senatu, historia Solidarności, nie wpuszcza przewodniczącego Solidarności do Senatu. To jest skandal. To jest łama-

W Niemczech czy w Norwegii pracowano nad takimi ustawami dwa lata.

W Polsce jest niestety zupełnie inaczej.

nie demokracji – mówił szef Komisji Krajowej.

„Bendem pałować”

Piotr Duda odniósł się również do skandalicznego komentarza Lecha Wałęsy na temat wydarzeń z 11 maja, który stwierdził, że należało związkowców spałować za akcję pod Sejmem. Ta wypowiedź wzbudziła ogromne emocje wśród członków związku. Podczas demonstracji wielu trzymało zdjęcie z fotomontażem przedstawiającym byłego przewodniczącego w mundurze ZOMO i z napisem „Bendem pałować”. Były też transparenty z napisami: „Wałęsa oddaj Nobla Solidarności” i „Nobel był dla 10 mln Polaków, nie dla Wałęsy”. – Pierwsze moje kroki, kiedy zostałem przewodniczącym związku zawodowego Solidarność, skierowałem do pierwszego przewodniczącego. Prosiłem o współpracę. Pierwszy przewodniczący, podpisał się pod postulatami sierpniowymi, gdzie 14 postulat jasno stanowi – obniżyć wiek emerytalny kobiet do 50 lat, a mężczyzn do lat 55. My już się nie domagamy tego, my bronimy tego, co w tej chwili

Foto: TSD



Nasze hasło na dziś brzmi: I tak wygramy – NSZZ Solidarność – mówił podczas demonstracji Piotr Duda

jest. Za to chce nas pierwszy przewodniczący pałować? – pytał Duda.

Politycy oderwani od rzeczywistości

W przemówieniu szef Komisji Krajowej „S” powrócił do tego, co działo się w trakcie głosowania ustawy emerytalnej w Sejmie. – To było ostrzeżenie dla rządzących. Niech się nie rozszala, bo nic takiego się nie stało. To oni odgradzili się barierkami od społeczeństwa, a nie odwrotnie. Poślom wydaje się, że to oni rządzą. Nie panowie i panie, wy sprawujecie władzę w imieniu

społeczeństwa i to musicie sobie zapamiętać – podkreślił przewodniczący.

O politykach, którzy oderwali się od rzeczywistości społecznej, mówił w swoim wystąpieniu przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz. – Każdy z nich, a blisko 70 procent członków parlamentu zasiada w nim od 22 lat, nie działa w interesie obywatela, nie działa w interesie narodu, lecz działa w interesie partii. 11 maja blokowaliśmy ich w Sejmie, ale musi przyjść taki czas, że Solidarność i obywatele tego kraju wykurzą z Sejmu tych

ludzi, którzy od 22 lat robią nas w „wała” – mówił szef śląsko-dąbrowskiej „S”

Piotr Duda zaapelował, aby prezydent Komorowski, podejmując decyzję w sprawie ustawy emerytalnej wsłuchał się w głos społeczeństwa. – Jestem pewny, że gdyby prezydentem dalej był świętej pamięci Lech Kaczyński, niezależnie od tego czy taką ustawę przygotowałaby Platforma czy PiS, on wyrzuciłby ją do kosza. Panie prezydencie chcemy, aby pokazał pan, że nie jest pan prezydentem Platformy Obywatelskiej, tylko wszystkich Polaków –

mówił ze sceny ustawionej przed Pałacem Prezydenckim Piotr Duda.

Petycja i projekty ustaw

Po wystąpieniu szefa Komisji Krajowej delegacja NSZZ Solidarność spotkała się w Pałacu Prezydenckim z prezydentem RP Bronisławem Komorowskim. Piotr Duda wręczył mu petycję z apelem, aby nie podpisywał ustawy emerytalnej oraz trzy projekty ustaw przygotowane przez związek: o płacy minimalnej, o pracy tymczasowej i o tzw. umowach śmieciowych. – Pan prezydent powiedział, że dokładnie przeanalizuje te projekty. Poprosiliśmy też, żeby dokładnie przeanalizował rządową ustawę pod względem konstytucyjności. Powiedział, że nie podpisałby ustawy od razu, że ją przeanalizuje – relacjonował Piotr Duda, dziękując osobom zebranym na Krakowskim Przedmieściu za udział w proteście. – Nasze hasło na dziś brzmi: I tak wygramy – NSZZ Solidarność – mówił przewodniczący KK.

Nieco wcześniej uczestnikom manifestacji podziękował Dominik Kolorz. Jak podkreślił, różnorodne wyrazy wdzięczności należą się górnikom, bo mimo że rządowa ustawa nie dotyczy ich bezpośrednio, brali udział we wszystkich akcjach protestacyjnych organizowanych przez związek. – Byliście tutaj, bo taka jest i taka powinna być Solidarność – podkreślił Dominik Kolorz.

ŁUKASZ KARCZMARZYK, POD

GÓRNICTWO

Przygotowania do referendum

Będzie referendum strajkowe w JSW. Taką decyzję związki zawodowe z JSW podjęły po fiasku rokowań w ramach dwóch sporów zbiorowych prowadzonych z pracodawcą. Pierwszy dotyczył

ustalonych przez zarząd niektórych warunków płacowych dla osób zatrudnianych po 15 lutego 2012 roku, a drugi wzrostu wynagrodzeń dla załóg JSW. – Istniało małe prawdopodobieństwo

na porozumienia, ale z decyzją o referendum wstrzymaliśmy się do czasu zakończenia mediacji w drugim sporze – mówi Roman Brudziński, wiceprzewodniczący „S” w JSW. » STRONA 4

HANDEL

Akcja protestacyjna w Tesco

W Dzień Dziecka, przyprowadzimy pod sklepy nasze dzieci. Chcemy, żeby pracodawca wreszcie zobaczył, że zwalniani pracownicy to nie rubryczki w statystykach, ale

ludzie mający rodziny, które muszą jakoś utrzymać – mówi Elżbieta Jakubowska, przewodnicząca Solidarności w Tesco Polska. 1 czerwca Solidarność zorganizuje w Łodzi i w Kato-

wicach akcje protestacyjne w obronie zwalnianych pracowników. 16 maja w sieci handlowej rozpoczęły się zwolnienia grupowe. W sumie pracę ma stracić ok. 1 tys. osób. » STRONA 3

LICZBA tygodnia

3

tyle wypadków kolejowych zdarzyło się na polskich torach w ostatnich kilku dniach. W niedzielę 27 maja do katastrofy kolejowej doszło w Ostrowie Wielkopolskim. Pociąg towarowy wjechał w tył stojącego pociągu osobowego. W pociągu nie było pasażerów. W wyniku zderzenia ranne zostały cztery osoby z obsługi obu pociągów. W poniedziałek elf Kolei Śląskich przejechał stacją w Gliwicach i zatrzymał się dopiero 80 metrów dalej. Nikomu nic się nie stało, lecz w nieco innych okolicznościach incydent mógł skończyć się tragedią. Bez ofiar obyło na szczęście również we wtorek 29 maja, kiedy to w Zebrzydowicach doszło do wypadku składu towarowego, z którego wykoleiły się trzy puste cysterny.

WIEŚCI z gospodarki

» **JAK PODAŁ GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY**, sprzedaż detaliczna w kwietniu spadła o 2,4 proc. w ujęciu miesięcznym i choć w stosunku rocznym nastąpił wzrost o 5,5 proc., to był on blisko dwukrotnie niższy niż prognozowali eksperci. To oznacza, że główny czynnik, który powodował, że Polska nie wpadła w recesję i pozwalała chwalić się zielonym kolorem, zaczyna się chwiać. Chodzi o konsumpcję. Polacy przestają kupować, tymczasem to właśnie ich wydatki konsumpcyjne stanowią 2/3 polskiego PKB.

» **EKSPERCI CENTRUM A. SMITHA** zaprezentowali raport pt. „Transfery pieniężne od emigrantów a rozwój gospodarczy Polski”. Oceniają, że emigracja zarobkowa przesyła do Polski co najmniej o połowę więcej pieniędzy niż wynika to z danych instytucji finansowych. Pieniądże przywożone są osobiście lub za pośrednictwem krewnych i znajomych. Jednak ich suma stale się zmniejsza i w tym roku nastąpi spadek o 5 proc. To jest jeden z ważnych, choć niedocenianych przez ekspertów elementów spadku popytu wewnętrznego. Ekspertów najbardziej zaniepokoił fakt, że wyhamowała sprzedaż większości kategorii dóbr trwałego użytku (samochody, meble, AGD, RTV, odzież i obuwie). To oznacza nie tylko, że nastroje polskich konsumentów znacznie się pogorszyły i że kasa od emigracji zarobkowej płynie coraz węższym strumieniem, ale też, że wyschły im wszystkie źródła, również kredytowe i nie mają już za co kupować, bo realnie zarabiają coraz mniej.

» **W KWIETNIU, JAK PODAŁ NIEDAWNO GUS**, średnia pensja w sektorze przedsiębiorstw (bez najmniejszych firm, budżetówki i sektora finansowego) wyniosła 3720 zł brutto. To o około 50 zł mniej niż w marcu. Na dodatek roczna dynamika spadła z 3,8 proc. do 3,4 proc. Tymczasem ceny w porównaniu z marcem 2011 roku wzrosły o 4 proc. Ceny będą nadal skakać, choćby w związku z Euro 2012. Szacuje się, że w przypadku żywności może to być wzrost nawet o 10 proc.

» **EKSPERCI Z INSTYTUTU EKONOMIKI ROLNICTWA** i Gospodarki Żywnościowej przewidują, że w tym roku spadnie w Polsce konsumpcja żywności. Przede wszystkim dotyczy to produktów zbożowych, a także ziemniaków. Obniży się spożycie ryb i jaj, poleci w dół konsumpcja wieprzowiny i tłuszczyk zwierzęcych. Zjemy jeszcze mniej wołowiny niż w poprzednich latach. W zamian zwiększy się nieco konsumpcja mięsa drobiowego. I coraz więcej wskazuje na to, że jedyne, czego będziemy się mogli najęść do syta, to wstydu za jakość symboli przełomu cywilizacyjnego.

» **GENERALNA DYREKCJA** Dróg Krajowych i Autostrad zdecydowała o zerwaniu umowy na budowę odcinka autostrady A4 i drogi ekspresowej S19 z firmą Radko – poinformowała rzeczniczka GDDKiA w Rzeszowie. Konsorcjum firm ze spółką Radko budowało za ponad 441 mln zł osmiokilometrowy odcinek tzw. północnej obwodnicy Rzeszowa. GDDKiA zapowiada, że dąży do tego, aby ten 8-kilometrowy odcinek był przejezdny przed zimą 2012/2013, czyli jeszcze przed mistrzostwami – mistrzostwami Podkarpacia w narciarstwie alpejskim 2013.

» **ALE SĄ ODCINKI, GDZIE NA SZCZĘŚCIE** się udało. 16-kilometrowy fragment autostrady A1 z Piekar Śląskich do Pyrzowic na trzy tygodnie przed kontraktowym terminem zakończenia prac otrzymał pozwolenie na użytkowanie. To chlubny wyjątek. I należy mieć nadzieję, że nie popęka, ani się nie wybrzuszy przed uroczystym przecięciem wstęgi.

OPRAC. POD



TRZY pytania

Krzysztof Leśniowski, członek Rady Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ Solidarność

Coraz więcej wątpliwości w sprawie pakietu

Niedawno uczestniczył Pan w posiedzeniu Sektorowej Komisji Dialogu Społecznego w Przemśle Wydobywczym w Brukseli. Czy zwolennicy ograniczenia w UE emisji CO₂ wciąż podtrzymują swoje stanowisko w sprawie konieczności obowiązywania niekorzystnego pakietu klimatycznego?

Okazuje się, że nie mają już wątpliwości, iż pakiet narzucający zakładom energochłonnym konieczność wykupu dodatkowych emisji CO₂ zagraża tysiącom miejsc pracy w UE i należy zrobić wszystko, aby złagodzić jego zapisy. Dało się odczuć, że na zmiękczenie stanowisk w sprawie pakietu miało wpływ odejście prezydenta Sarkozy'ego, jednego z największych zwolenników takich rozwiązań klimatycznych, które tylko oficjalnie promują przejście gospodarek UE na produkcję opartą na energii odnawialnej, a w rzeczywistości służą krajom z rozwiniętą energetyką jądrową.

Przedstawiciele Komisji Europejskiej, związkowcy i pracodawcy zrozumieli, że

Żle by się stało, gdyby zapoczątkowana przez Solidarność akcja sprzeciwu wobec założeń pakietu klimatycznego poszła na marne. Powinniśmy się nią bardzo chwalić.

zgoda na pakiet była przystawionym strzałem w stopę dla całej UE?

Związkowcy z UE za bardzo służyli rządowi swoich krajów. Teraz pojęli, że wprowadzenie tego dokumentu będzie miało dramatyczne skutki dla gospodarki Unii. Pakiet oznacza likwidację setek tysięcy miejsc pracy. A zyskają na nim państwa, których jego regulacje nie dotyczą, przede wszystkim Chiny, USA i Indie. UE podtrzymując

agresywne stanowisko w kwestii pakietu, stanie się mało konkurencyjna.

Czy zmiękczenie stanowisk w UE w sprawie pakietu oznacza wzrost zainteresowania popieraną przez Solidarność inicjatywą Solidarnej Polski o zorganizowaniu referendum na temat zawieszenia jego funkcjonowania do 2020 roku w ramach tzw. Europejskiej Inicjatywy Ustawodawczej?

Akcja ma szansę na powodzenie, ale musi zyskać poparcie siedmiu państw UE, które w określonym czasie będą musiały zebrać milion podpisów pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum. Jeśli to się uda, to KE musiałaby rozpocząć procedurę pozwalającą na zawieszenie obowiązywania pakietu. Ale w tej sprawie głos muszą zabrać politycy z krajów UE. Pakiet ma wejść w życie już za 7 miesięcy, a do tej pory inicjatywę referendum poparli tylko Słowacy. Żle by się stało, gdyby zapoczątkowana w Polsce przez Solidarność akcja sprzeciwu wobec założeń pakietu klimatycznego poszła na marne. Powinniśmy się nią bardzo chwalić.

BG

CHODZI O TO zwłaszcza...

Legendarny elektryk i legendarny bramkarz mocno się ostatnio popisali. Ich przykład pokazuje, że lepiej nie nazywać nikogo legendarnym za życia, bo będzie robił wszystko, aby tę legendę zabić i zbudować antylegendę.

Wielopiętrowa legenda elektryka runęła już dosyć dawno. Miał szansę ocalić jej resztki, parterek i podpiwniczenie. Wystarczyło skupić się na wędkowaniu i ograniczyć wypowiedzi do opowieści typu: Ja taaaakom wielkom rybe złowilem. Ale on się uparł. Chce zbudować antylegendę tak wielką jak jego ego. I choć ego ma niewyobraźalnie przerośnięte, jest bliski sukcesu. Chcąc pałować uczestników obywatelskiego protestu, pałować związkowców z organizacji, która swego czasu wyniosła go na szczyty, właściwie już stanął na podium antylegendy. I to niestety nie jest jego ostatnie słowo.

Legendarny golkeeper, który zatrzymał Anglię, też wytrwale pracuje nad budową swojej antylegendy. Mówiąc, że nie będzie kibicował polskim piłkarzom na Euro, gdyż to reprezentacja „hańby narodowej” i że wstydzi się, iż grał z orzełkiem na piersi, właściwie ukończył swoją budowę. Antylegenda jest już w stanie deweloperskim. Jeszcze trochę prac wykończeniowych i będzie „pod klucz”. Mam wrażenie, że wprowadzi się jeszcze szybciej niż legendarny napastnik, który szybko latał, dużo strzelał, był królem strzelców na mundialu, a teraz jest kniazem na Pezetpeenie.

Patrząc na powyższe, nietrudno przewidzieć, do czego doprowadzi legenda przełomu cywilizacyjnego, którego podobno mamy być już lada moment świadkami i ofiarami. Budowa nieprzejezdnych autostrad i w ostatniej chwili przejezdnych duktów leśnych to tylko jeden z elementów antylegendy, czyli smutnej rzeczywistości niestety. Oczywiście nie będzie końca tłumaczeniom i bajkom, że tak się gra, jak podwykonawca pozwala, że po trzech wy-

Foto: internet



Każdy gospodarz powinien być wyposażony w T-shirt z mapą autostrad w Polsce, czyli gładki oraz **czapkę z legendarnym już napisem: „Polacy nic się stało”.**

padkach kolejowych w ostatnim czasie już wyczerpaliśmy limit pecha, ale tych trzech zadowolonych z wizyty na Euro kibiców to dobry prognostyk na przyszłość. To będzie denerwujące, ale normalne. Każdy partacz tak się tłumaczy. Irytujące jest co innego. Rządzący od pięciu lat usiłują wmówić nam, że wszyscy jesteśmy winni partaninie. Oczywiście zgodnie z kanonami tzw. mowy miłości ujmują to inaczej: „Wszyscy jesteśmy gospodarzami”. Tak brzmi hasło tzw. kampanii społecznej przed mistrzostwami. Otóż Jeden z Drugą nie są gospodarzami. To nie my jesteśmy autorami partaniny. To nie my kitujemy i szpachlujemy. Choć niestety

to my za tę partaninę musimy się wstydzić, a partacze jak zwykle nie.

Ta rządowa kampania konserwuje polską przypadłość – połączenia poczucia wyższości z kompleksem niższości. Jak mówił sam premier, ma nas ona zachęcić do tego, „żebyśmy pokazali, że potrafimy rozróżnić politykę, czy czasami nie najlepszą codzienność, czy historię od tego, jak się zachować jako gospodarze sportowej imprezy”. I jeszcze te plakaty z napisem: „Czujcie się jak w domu” (z błędnym tłumaczeniem, a jakże), plakietki z napisami: „Witamy” i „W czym mogę pomóc?”. Proponujemy od razu wręczyć każdemu Polakowi plakietkę z napisem „My też wiemy, że nóż trzyma się w prawej, a widelec w lewej”, zafoliowane próżniowo oscypki z napisem Sopot, żeby obdarowywać nimi każdego napotkanego cudzoziemca i do tego popitkę. Ponadto każdy obdarowujący gospodarz powinien być wyposażony w T-shirt z mapą autostrad w Polsce, czyli gładki oraz czapkę z legendarnym już napisem: „Polacy nic się stało”.

JEDEN Z DRUGA;))

1 czerwca przed marketami Tesco w Łodzi i Katowicach zostaną przeprowadzone akcje protestacyjne w obronie blisko tysiąca zwalnianych pracowników sieci.

Od 22 maja w firmie trwa spór zbiorowy. Pracodawca nie zgadza się na jakikolwiek pakiet socjalny dla zwalnianych pracowników.

Akcja protestacyjna w sklepach Tesco

Pikiety zostaną przeprowadzone przed Silesia City Center w Katowicach i przed marketem Tesco w Łodzi między godziną 13.00 i 15.00 tak, aby w proteście mogli wziąć udział pracownicy pierwszej i drugiej zmiany. – W Dzień Dziecka przyprawimy pod sklepy nasze dzieci. Chcemy, żeby pracodawca wreszcie zobaczył, że zwalniani pracownicy to nie rubryczki w statystykach, ale ludzie mający rodziny, które muszą jakoś utrzymać – mówi Elżbieta Jakubowska, przewodnicząca Solidarności w Tesco Polska.

Zwolnienia grupowe w Tesco rozpoczęły się 16 maja i potrwać do połowy czerwca. Wypowiedzenia otrzymało już kilkaset osób. 14 maja związki zawodowe działające w sieci powołały wspólny komitet protestacyjny. Związkowcy domagają się osłon socjalnych dla zwalnianych pracowników w postaci jednorazowych odszkodowań w wysokości zależnej od stażu pracy w firmie.

29 maja w Krakowie odbyła się pierwsza runda negocjacji w ramach sporu zbiorowego. – Pracodawca



Zwolnienia grupowe w Tesco rozpoczęły się 16 maja. Wypowiedzenia otrzymało już kilkaset osób

nie zgodził się na jakiegokolwiek ustępstwa. Co więcej, dochodzą do nas sygnały, że wypowiedzenia dostają osoby chronione zgodnie z regulaminem zwolnień grupowych, czyli np. jedyni żywiciiele rodzin i matki samotnie wychowujące dzieci. Jeżeli te informacje się potwierdzą, będziemy inter-

weniować w Państwowej Inspekcji Pracy – zapowiada Elżbieta Jakubowska.

Jednocześnie, jak przekonują związkowcy, zwolnieniom grupowym w Tesco towarzyszą wypowiedzenia indywidualne, przez co skala redukcji może znacznie przekroczyć tysiąc osób. – Apelu-

jemy do pracowników, którzy otrzymali wypowiedzenia za porozumieniem stron, aby ich nie podpisywali, bo to zamyka im drogę dochodzenia swoich praw przed sądem pracy – zaznacza Sławomir Rarok, wiceprzewodniczący Solidarności w Tesco Polska.

Oficjalnym powodem zwolnień w Tesco jest reorga-

Związkowcy apelują do pracowników, którzy otrzymali wypowiedzenia za porozumieniem stron, aby ich nie podpisywali.

nizacja pracy. Jednak, jak przekonuje Elżbieta Jakubowska, redukcje zatrudnienia odbiją się nie tylko na pracownikach, ale również na klientach. – Obowiązki zwalnianych pracowników będą musieli przejąć pozostali pracownicy, a już dzisiaj niedobory w sklepach są tak duże, że pracę, którą kiedyś wykonywały dwie, trzy osoby, dzisiaj wykonuje jeden pracownik. Nie możemy wykluczyć też, że na miejsce zwolnionych pracowników Tesco pracodawca zatrudni tańszych pracowników agencyjnych. W obu przypadkach klientów czekają dłuższe kolejki i gorsza obsługa, to będzie efekt tej reorganizacji – podkreśla przewodnicząca „S” w Tesco Polska.

ŁUKASZ KARZMARZYK

WIEŚCI z kraju

Nowa strona transportowców

» **SEKcja KRAJOWA** Transportu Drogowego NSZZ Solidarność może się pochwalić nową stroną internetową, na której można znaleźć podstawowe informacje o sektorze transportu w strukturach NSZZ Solidarność. Serwis www.solidarnosc.org.pl/sktd zawiera m.in. podstawowe informacje o sekcji oraz aktualności dotyczące zarówno struktury branżowej transportowców, jak i całego związku. Przede wszystkim jednak strona ma za zadanie umożliwienie kontaktu z przedstawicielami związku osobom, które chcą wstąpić w szeregi Solidarności. 85 proc. członków Sekcji Krajowej Transportu Drogowego stanowią kierowcy zawodowi z takich firm jak m.in. PKS, ND Polska, Orlen Transport, Link czy Raben Polska. Do SKTD należą również MOZ Kierowców Zawodowych organizacji o zasięgu ogólnopolskim, do której mogą należeć kierowcy z firm, w których nie ma organizacji związkowych. W sumie sekcja liczy ok. 2 tys. osób. Obecnie SKTD stara się o afiliację w ITF, największej międzynarodowej federacji związków zawodowych transportowców.



Sukces pracowników w MOP

» **GUY RYDER**, były szef Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych został dyrektorem generalnym Międzynarodowej Organizacji Pracy. To sukces grupy pracowniczej MOP, której kandydatem był Ryder.

Po raz pierwszy w historii Międzynarodowej Organizacji Pracy, grupa pracownicza nominowała swojego kandydata na stanowisko dyrektora generalnego tej instytucji. Co więcej jej kandydat uzyskał największe poparcie. – To wielki sukces grupy pracowniczej. Nowo wybrany dyrektor musi zachować bezstronność, jednakże jego doświadczenie i znajomość spraw pracowniczych i związkowych daje pewność większego zrozumienia dla problemów, z którymi borykają się pracownicy i związkowcy – mówi Anna Wolańska z Biura Zagranicznego Komisji Krajowej NSZZ „S”. Do wyborów zgłosiło się dziewięciu kandydatów – trzech z Afryki, jeden z Azji, jeden z Ameryki Łacińskiej i czterech z Europy. W głosowaniu wzięło udział 56 członków Rady Administracyjnej MOP: 28 przedstawicieli rządów, 14 przedstawicieli pracodawców i 14 przedstawicieli pracowników. Ostatecznie głosowanie odbyło się w sześciu turach.

Guy Ryder będzie pełnił funkcję dyrektora generalnego przez najbliższe pięć lat. Juan Somavia, dotychczas sprawujący tę funkcję, ustąpił przed ukończeniem kadencji z powodów osobistych.

DIKK, AGA, NY

Związki wywalczyły podwyżki w PLK

115 zł podwyżki otrzymają pracownicy PKP Polskie Linie Kolejowe. 24 maja kolejarzkie związki zawodowe podpisały z zarządem PKP PLK porozumienie dotyczące wzrostu płac i szczegółów programu dobrowolnych odejść w spółce. Tym samym związkowcy zawiesili zaplanowane na 30 maja referendum strajkowe.

Porozumienie zacznie obowiązywać od 1 czerwca. – Domagaliśmy się podwyżek nie mniejszych niż 150 zł, pracodawca proponował wzrost płac tylko o 90 zł. W rezultacie krakowskim targiem udało nam się wynegocjować 115 zł wzrostu uposażenia zasadniczego dla każdego pracownika PLK. Mamy nadzieję, że

jeszcze w tym roku uda się nam wynegocjować kolejne podwyżki, bo w porozumieniu zawarliśmy zapis obligujący pracodawcę do podjęcia kolejnych rokowań płacowych – mówi Stanisław Kokot, rzecznik prasowy Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ Solidarność.

Podczas negocjacji strony ustaliły również szczegóły programu dobrowolnych odejść w spółce. PDO zostanie rozpisany na kilka lat. Pracownicy, którzy zdecydują się skorzystać z programu, w zależności od stażu pracy otrzymają odprawy w wys. 15 tys. zł, 12 tys. zł lub 8 tys. zł. Do 2015 roku zatrudnienie w PKP PLK ma zostać zmniejszone o 4,5 tys. pracowni-

Foto: TSD



Podczas negocjacji strony ustaliły również szczegóły programu dobrowolnych odejść w spółce. PDO zostanie rozpisany na kilka lat

ków. – W większości mają to być odejścia naturalne. Zarząd przewiduje, że w

2012 roku z PKP PLK odejdzie 1 tys. pracowników, w 2013 roku 1,3 tys., w 2014

roku z PDO skorzysta 1,2 tys., a w 2015 roku 1 tys. osób – informuje Stanisław Kokot.

Podpisane 24 maja porozumienie oddało widmo strajku w PKP PLK. 15 maja w wyniku fiasza rozmów płacowych działające w spółce związki zawodowe powołały Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Do 30 maja w spółce miało zostać przeprowadzone referendum strajkowe, a do 4 czerwca związkowcy planowali zorganizować dwugodzinny strajk ostrzegawczy. – Nie odwołujemy tych działań, lecz je zawieszamy do czasu realizacji porozumienia – podkreślił Stanisław Kokot.

BEA, ŁK

KRÓTKO

Nagrody z zysku w Kompanii Węglowej

» **30 MAJA ZARZĄD** Kompanii Węglowej ma omówić i uzgodnić z działającymi w spółce związkami zawodowymi regulamin wypłaty nagrody z zysku za 2011 rok. Przyznana przez ministra gospodarki kwota na nagrody w wysokości 102,8 mln zł, podzielona zostanie pomiędzy wszystkich pracowników Kompanii.

– Według naszych obliczeń jeden pracownik powinien otrzymać nagrodę w wysokości około 1,7 tys. zł brutto. W tej chwili trudno nam powiedzieć, czy przy podziale zysków decydować będzie rozgraniczenie zatrudnionych na pracowników dołowych oraz pracowników powierzchni. Dopiero uzgodniony z zarządem regulamin sprecyzuje, w jaki sposób zysk zostanie podzielony – mówi Stanisław Kłysz, wiceprzewodniczący Solidarności w Kompanii Węglowej.

Związkowcy informują, że to pierwsza nagroda z zysku przyznana w historii spółki. Nagrody dla ponad 56-tysięcznej załogi Kompanii Węglowej mają zostać wypłacone w czerwcu. Ubiegłoroczny zysk KW sięgnął pół miliarda złotych.

Przeciwko zwolnieniom w CMC Zawiercie

» **SOLIDARNOŚĆ Z HUTY** CMC Zawiercie żąda od pracodawcy, aby odstąpił od planowanych zwolnień w zakładzie. Zapowiadana redukcja zatrudnienia ma objąć 330 pracowników. 30 maja w CMC Zawiercie odbędzie się druga runda konsultacji społecznych pomiędzy pracodawcą a zakładowymi organizacjami związkowymi w tej sprawie. – Jeśli pracodawca mimo to podtrzyma decyzję o zwolnieniach grupowych, to będziemy robić wszystko, aby przynajmniej ograniczyć ich liczbę. Dla tych, którzy nie unikną wypowiedzeń, chcemy wywalczyć zwiększenie oston socjalnych. Na razie pracodawca oferuje im tylko ustawowe odprawy i umorzenie pożyczek z funduszu socjalnego – mówi Danuta Nowicka, przewodnicząca Solidarności w hucie.

Pracodawca argumentuje, że przyczynami zapowiadanej redukcji zatrudnienia w hucie są m.in.: pesymistyczne prognozy rozwoju gospodarki, ryzyko recesji w krajach strefy euro, reforma krajowych finansów publicznych oraz wzrost cen gazu i energii. Jego zdaniem te czynniki decydują o znacznym pogorszeniu się sytuacji na rynku stali.

31 maja w Urzędzie Miasta w Zawierciu zorganizowane zostanie spotkanie z udziałem samorządowców, lokalnych postów i przedstawicieli związków zawodowych na temat problemów branży hutniczej, ich wpływu na jej przyszłość oraz na miejsca pracy.

– Nie możemy wykluczyć, że w tym czasie przed Urzędem Miasta pojawią się pracownicy CMC Zawiercie, aby zwrócić uwagę uczestników konferencji na drastyczne zwolnienia w zakładzie – mówi Danuta Nowicka.

Pracodawca z CMC Zawiercie zapowiedział, że zwolnienia grupowe w hucie będą realizowane w czerwcu i lipcu. Zakład zatrudnia ponad 2 tys. pracowników. Zajmuje się produkcją stali, głównie dla budownictwa.

OPRAC. BEA

Będzie referendum strajkowe w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Taką decyzję podjęły związki zawodowe z JSW po fiasku rokowań w ramach dwóch sporów zbiorowych prowadzonych z pracodawcą.

W JSW zdecydowali o referendum strajkowym

Związkowcy argumentują, że zarząd spółki nie dał im żadnych możliwości, by mediacje zakończyć inaczej, niż podpisaniem protokołów rozbieżności.

Pierwszy spór zbiorowy dotyczył uchwały zarządu spółki ustalającej niekorzystne warunki płacowe dla pracowników zatrudnianych po 15 lutego 2012 roku, a drugi wzrostu wynagrodzeń dla pracowników JSW. – Od początku byliśmy świadomi, że w obu przypadkach istnieje małe prawdopodobieństwo na porozumienie z zarządem. Ale z decyzją o referendum wstrzymaliśmy się do czasu zakończenia mediacji w drugim sporze – wyjaśnia Roman Brudziński, wiceprzewodniczący Solidarności w JSW.

W ubiegłym tygodniu pracodawca ostatecznie podtrzymał swoje stanowisko, że nie będzie podwyżek wynagrodzeń dla załóg JSW. Poinformował, że wzrost płac może być realizowany poprzez wprowadzone i ustalane przez niego jednostronnie premie motywacyjne i zadaniowe. – To kuriozum, bo zarząd JSW w dokumentach przesyłanych organizacjom związkowym utrzymuje, że w firmie nie funkcjonują żadne premie,

Foto: JSW SA



W przyszłym tygodniu związkowcy przeprowadzą masówki w kopalniach JSW

a w protokole rozbieżności stwierdził, że podwyżki wynagrodzeń będą realizowane właśnie poprzez premie. Uznaliśmy, że prezes chyba cierpi na rozdwojenie jaźni – mówi Brudziński.

Jednocześnie Brudziński przypomina, że o niepowodzeniu mediacji w pierwszym sporze zbiorowym przesądził brak zgody zarządu JSW na propozycje strony związkowej, by nowe wzory umów o pracę poddać pod arbi-

traż autorytetów w zakresie prawa pracy lub skierować je do arbitrażu sądowego. – W naszym przekonaniu nowe wzory umów ustalają niekorzystne warunki wynagrodzenia dla nowo przyjmowanych pracowników, m.in. w pierwszych latach pracy pozabawiają ich Karty Górnika. Ich niezgodność z prawem pracy potwierdziła również Państwowa Inspekcja Pracy – dodaje wiceprzewodniczący Solidarności w JSW.

31 maja w Warszawie podczas Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy JSW związkowcy zamierzają poinformować przedstawicieli WZA m.in. o ewidentnym łamaniu prawa przez zarząd spółki. – Opowiemy też o metodach zarządzania firmą poprzez konflikt, na co wskazują choćby kontrowersyjne formy premiowania. Przekonamy się, czy nasze informacje będą miały wpływ na decyzję o udzieleniu ab-

Ewentualna akcja strajkowa nie może być stereotypowa – podkreślają związkowcy.

solitorium zarządowi. Nie pozwolimy, by za straty spowodowane ewentualnymi niepokojami społecznymi obarczane były wyłącznie związki zawodowe – zapowiada wiceprzewodniczący.

W najbliższych dniach związkowcy przygotują też specjalny biuletyn informacyjny dla załóg JSW, a na przyszły tydzień zapowiadają masówki w spółce. – Nie ustaliliśmy jeszcze terminu referendum, bo to pracownicy JSW muszą zdecydować o dalszych losach protestów. Jedno jest pewne, ewentualna akcja strajkowa nie może być stereotypowa, bo takie działania nie przynoszą już pożądanego efektów. Będziemy musieli zastanowić się nad niekonwencjonalnymi sposobami, które zmuszą pracodawcę do prowadzenia z nami rzeczywistego dialogu oraz do przestrzegania prawa – podsumowuje Roman Brudziński.

BEATA GAJDISZEWSKA

Zwolnienia w tyskiej fabryce

Solidarność z Fiat Auto Poland zorganizowała w piątek wiec protestacyjny przeciwko zwolnieniom pracowników tyskiej fabryki. Od 17 maja w tyskiej fabryce zwolnienia indywidualne otrzymało już około 30 pracowników.

Jak informują związkowcy z Solidarności w FAP, pracodawca zapowiedział, że na tych samych zasadach w kolejnych miesiącach będzie zwalniać podobną liczbę osób. Oficjalnym powodem wypowiedzeń jest spadek produkcji w zakładzie.

– Kategorycznie sprzeciwiamy się indywidualnym zwolnieniom pracowników Fiata. Pracodawca celowo ucieka przed zwolnieniami grupowymi, bo nie chce ludziom wypłacać wyższych

Foto: TSD



Oficjalnym powodem zwolnień jest spadek produkcji w fabryce

odpraw niż kodeksowe. Poza tym te zwolnienia nie mają uzasadnienia, bo nie odnotowujemy znacznego spadku produkcji. Uważamy, że jeżeli kiedykolwiek

w Fiacie byłaby potrzeba redukcji zatrudnienia, to tylko na zasadzie programu dobrowolnych odejść, za odpowiednimi odprawami – mówiła podczas wiecu

Wanda Stróżyk, przewodnicząca Solidarności w Fiat Auto Poland.

Przewodnicząca podkreśliła, że pracodawcy łatwiej jest zwolnić pracownika niezrzeszonego niż członka związku zawodowego, którego broni organizacja związkowa. Powtarzał to też uczestniczący w pikiecie wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Sławomir Ciebiera. – Musimy się obudzić, ale obudzić się razem, bo razem się wygrywa. W jedności i solidarności jest siła i to nie są słowa rzucane na wiatr. Dziś Solidarność jest jedyną organizacją, która może coś zmienić. Dziś pracodawca dzieli was celowo, bo wyznaje najłatwiejszą zasadę „dziel i rządź”. Nie

pozwólmy się traktować jak niewolnicy – mówił Sławomir Ciebiera.

Podczas wiecu przedstawiciele zakładowej Solidarności podtrzymały żądania podwyżki wynagrodzeń dla wszystkich pracowników o 450 zł oraz wypłaty premii efektywnościowej za 2011 rok w wysokości co najmniej 1400 zł. Podobne spotkania z załogą związkowcy będą też organizować w kolejnych tygodniach, bo zależy im, by informacje o zwolnieniach indywidualnych dotarły do zatrudnionych na wszystkich trzech zmianach.

Załoga fabryki Fiat Auto Poland w Tychach liczy około 5 tys. pracowników.

BEA

Sensowna reforma emerytalna, jak każda inna wymaga skutecznej polityki rodzinnej. Dlatego domagamy się wsparcia ekonomicznego i społecznego. Domagamy się ochrony, promocji rodziny i wartości rodzinnych – wzywał z piekarskiego wzgórza arcybiskup Wiktor Skworc, metropolita katowicki.

Prawda, wolność, sprawiedliwość

Wniedzielę 27 maja do sanktuarium Maryi, Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich pielgrzymowali mężczyźni i młodzieńcy. Przybyło ich około 100 tysięcy. Licznie przybyli biskupi z kardynałem Stanisławem Dziwiszem na czele. Obecni byli m.in. abp Stanisław Budzik z Lublina, bp Stefan Cichy z Legnicy, bp Andrzej Czaja z Opola, bp Jan Kopiec z Gliwic, bp Tadeusz Rakoczy z Bielska-Białej, abp senior Damian Zimoń, bp senior Jan Wiczorek, przedstawiciele świata nauki i kultury, przedstawiciele krajowych i regionalnych władz NSZZ Solidarność, parlamentarzyści oraz samorządowcy. Kard. Stanisław Dziwisz przekazał sanktuarium relikwie krwi bł. Jana Pawła II i przewodniczył mszy świętej. Homilię wygłosił metropolita lubelski abp Stanisław Budzik.

Pielgrzymów witał metropolita katowicki, arcybiskup Wiktor Skworc, przypominając słowa bł. Jana Pawła II: „czeka nas wielki moralny wysiłek związany z ewangelią pracy: wysiłek zmierzający do wprowadzenia w polskie życie sprawiedliwości i miłości społecznej”. Metropolita podkreślił, że sprawiedliwość i miłość społeczna mają swój fundament w wolności i prawdzie.

Promocja rodziny

– Prawdzie o tragicznej sytuacji demograficznej Polski rzadko

U nas ekonomiczne wsparcie rodziny przez państwo jest najniższe w całej Unii Europejskiej – mówił metropolita katowicki abp Skworc.

towarzyszy prawdą o tym, że u nas ekonomiczne wsparcie rodziny przez państwo jest najniższe w całej Unii Europejskiej. Trzeba głośno powiedzieć, że ci, którzy są Kościołem, w imię prawdy sprzeciwiają się temu. Sensowna reforma emerytalna, jak każda inna – wymaga skutecznej polityki rodzinnej. Dlatego domagamy się wsparcia ekonomicznego i społecznego, domagamy się ochrony, promocji rodziny i wartości rodzinnych, jak to zapisano w naszej konstytucji – mówił abp Skworc.

Arcybiskup zwrócił też uwagę na trudną sytuację pracowników handlu, podkreślając, że wśród około miliona pracowników tej branży 70 proc. stanowią kobiety. – W imieniu pracowników handlu upominamy się w Piekarach o wolne od pracy niedziele. Nie wolno odbierać im wolności do świątecznego odpoczynku. To prawo wynika z zasady równości wobec prawa – zaznaczył abp Skworc.

Kryterium prawdy

Akcentując fundamentalne znaczenie prawdy stwierdził, że to, czy prawda zostanie ocalona w przestrzeni publicznej, w znac-

Foto: MD



W pielgrzymce tradycyjnie uczestniczyli członkowie związku i poczty sztandarowe śląsko-dąbrowskiej Solidarności

nej mierze zależy od środków społecznego przekazu. – Rozważcie sami, czy prasa, radio, telewizja i Internet sprzyjają dzisiaj temu, aby ludzie wzajemnie się poznawali, szanowali się i sobie służyli? To ważne, bo media z ogromną siłą wpływają na nasz obraz rzeczywistości; co więcej one go tworzą – mówił metropolita. Zaapelował do wszystkich odpowiedzialnych za media o respektowanie kryterium prawdy i przypomniał, że z tego obowiązku nie zwalniają czyjejkolwiek prawa właścicielskie. Wyraził niepokój w związku z nieskutecznymi jak dotąd staraniami Telewizji Trwam o

miejsce na multiplexie naziemnej telewizji cyfrowej.

Śląska ojcowizna

Metropolita nawiązał też do przypadającej 22 czerwca 90. rocznicy przyłączenia Górnego Śląska do Polski. – W czasie, kiedy świętujemy rocznicę spotkania Polski i Śląska w jednym organizmie państwowym, chcemy uświadomić wszystkim naszą odpowiedzialność za tę ojcowiznę, której na imię Śląsk. My Ślązacy, mamy poczucie odrębności i wysoki stopień identyfikacji z regionem. Pragniemy dalej budować społeczność lokalne

ponad podziałami, w oparciu o tradycyjne wartości, takie jak rodzina, wiara i etos pracy. Szansę rozwoju widzimy nie tyle w powrocie do rozwiązań z przeszłości, co w autentycznej decentralizacji władzy w całym kraju; w dokończeniu reformy samorządowej, na co od lat czekamy – powiedział abp Wiktor Skworc.

Etyka i odpowiedzialność

Arcybiskup zachęcał wiernych do lektury dokumentu społecznego Episkopatu pt. „W trosce o człowieka i dobro wspólne”. – Wskazuje się w nim, że w systemie demokratycznym

polityczne spory i konflikty są czymś normalnym, jednak niepokój budzi język publicznej dyskusji politycznej: pełen agresji i wzajemnych oskarżeń, nierządno posługujący się kpiną, drwiną i wulgaryzmami. Niepokój budzi także wzmagający się atak na Kościół w celu zbitcia kapitału politycznego. Ośmieszanie Kościoła, jego nauki moralnej i działalności, niesprawiedliwe oskarżanie, są nieetyczne i budzą zdecydowany sprzeciw – pokreślił.

Zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa związane z realizacją w polskiej polityce modelu polaryzującego i radykalizującego postawy uczestników życia publicznego. – Model: my i oni, przyjaciel i wróg, jest nie do przyjęcia. Jest to postępowanie egoistyczne i nieetyczne, które negatywnie oddziałuje na obywateli. Zniechęca do udziału w życiu politycznym, radykalizuje nastroje społeczne i powoduje powstawanie podziałów opartych na wzajemnej niechęci. W życiu politycznym, społecznym i gospodarczym w obecnej chwili koniecznością jest etyka cnót osobistych i społecznych. Dlatego proszę polityków, a zwłaszcza naszych posłów i senatorów, aby odważnie podnosili standardy moralne życia publicznego i nie bali się wprowadzać do niego cnót: roztropności i męstwa, mądrości i odpowiedzialności, miłości i sprawiedliwości – zaapelował abp Wiktor Skworc.

GRZEGORZ PODŻORNY

Z prof. Józefiną Hryniewicz, socjolog z Uniwersytetu Warszawskiego, rozmawia Łukasz Karczmarczyk.

Obywatele powinni kontrolować każdą władzę

Mimo że według sondazy zdecydowana większość Polaków nie zgadza się na wydłużenie wieku emerytalnego, przeciwko rządowej ustawie protestowała w zasadzie jedynie Solidarność. Z czego wynika ta bierność społeczeństwa?

– W mojej ocenie, to potwierdzają też badania, wynika to głównie z przekonania, że społeczeństwo nie ma jakiegokolwiek wpływu na decyzje podejmowane przez władzę. Większość społeczeństwa jest przekonana, że rządzący zrobią to, co będą chcieli a więc nie warto protestować! Przekonanie, jakie w latach 80. było w społeczeństwie minęło. Pamiętam, bo sama w tym uczestniczyłam, gdy ludzie spontanicznie się organizowali, współpracowali, a przede wszystkim żywo interesowali się życiem publicznym. To niestety minęło.

Ludzie zamknęli się we własnych domach i rodzinach. Nie chcą i nie uczestniczą w życiu publicznym, bo wiedzą, że na nic, co dotyczy spraw publicznych, nie mają wpływu.

Dlaczego tak się stało?

– Przyczyn jest kilka. Po części wynika to z postępującej globalizacji. Mam nadzieję, że postępy nie posuną się już dalej, bo społeczeństwa odrzuca te procesy z przekonania, że niszczą one ich życie, rodziny, wspólnoty, społeczne więzi i wartości. Mamy też własne, rodzime przyczyny wynikające ze sposobu, w jaki budowaliśmy w Polsce demokrację. Otóż budowa ustroju demokratycznego, kształtowanie tego, co nazywamy postawami obywatelskimi, niewiele zmieniła się od czasów tzw. realnego socjalizmu. Budowaliśmy społeczeństwo obywatelskie „od góry”.

Zamiast tworzenia warunków do spontanicznej działalności obywatelskiej, stworzono biurokrację, procedury i nieuchronną przy tym korupcję i nepotyzm. **Problem chyba w tym, że społeczeństwo nie bardzo garnie się do sprawowania funkcji kontrolnej wobec władzy, co widać chociażby po frekwencji w kolejnych wyborach...**

– Do wyborów prezydenckich chodzi jeszcze nieco więcej niż połowa Polaków, do wyborów parlamentarnych czterdzieści kilka proc., a do wyborów samorządowych, które dotyczą spraw najbliższych obywatelom, chodzi zaledwie około 25-35 proc., w zależności od miejscowości. To nie jest przypadek. Ludzie po prostu nie wierzą, że ich głos ma jakiegokolwiek znaczenie w państwie, czy w gminie. Jeżeli dochodzi do sytuacji takich, jak

przy ostatnich wyborach samorządowych w Warszawie, gdy w bagażniku policjanta znaleziono worek z głosami wyborców, a potem stwierdzono, że „nic się nie stało”, że nie miało to żadnego wpływu na wynik głosowania, to nie dziwię się, że mamy tak niską frekwencję.

To, że nikt nie ponosi konsekwencji za nadużycia, działa na społeczeństwo demobilizująco?

– Nasze drogi są kilkakrotnie droższe, niż drogi budowane w górzystych terenach na południu Europy. Firma z Dolnego Śląska, która zgłasza się do budowy autostrady i minister polskiego rządu zapewnia publicznie, że jest absolutnie sprawdzona, a potem firma ta bierze kilkaset milionów złotych i od razu banma jakiegokolwiek znaczenie w państwie, czy w gminie. Jeżeli dochodzi do sytuacji takich, jak

się do kamery! A taki cwaniacki numer rujnuje kilkanaście firm, setki robotników i ich rodziny, którym przez miesiące nie wypłaca się wynagrodzenia. Takie właśnie sytuacje kompletnie rujnują zaufanie społeczeństwa do władzy i instytucji publicznych. Zaangażowanie obywateli w życie publiczne jest możliwe tylko wtedy, gdy ich wysiłki mają jakiegokolwiek skutek pozytywny. Czyli, że ktoś odpowiada na ich apele, że ktoś bierze pod uwagę ich postulaty, opinie, że ktoś chce podejmować z nimi debatę. Czy rząd chciał debatować ze związkowcami na temat wydłużenia wieku emerytalnego? Wręcz przeciwnie. Sprowadził na teren Sejmu tysiące uzbrojonych „po zęby” policjantów! A potem media jednym głosem wołały, że to „S” atakuje „szlachetnych parlamentarzystów”!

Jakie mogą być skutki tej bierności społeczeństwa?

– Taka bierność, a raczej odmowa uczestnictwa w demokratycznych procedurach, mam nadzieję pozorna zgoda na „bylejakość” wszystkiego może się skończyć albo gwałtownym wybuchem społecznym, bo ludzie tego nie wytrzymają. Takiego stanu jesteśmy już blisko, bo nieudolne państwo zagraża swoim obywatelom, dosłownie we wszystkich dziedzinach. Ten stan odmowy może skończyć się też rządami dyktatora, który przejmie władzę, obiecując, że wreszcie zrobi „z nimi” porządek. W każdym przypadku skończy się to musi wielkim chaosem! A po nim bardzo trudno będzie ustanowić taki ład, jaki powinien panować w cywilizowanym europejskim kraju.

I TAK WYGRAMY

Galeria zdjęć z manifestacji pod Pałacem Prezydenckim w Warszawie, 24 maja 2012 roku. (Foto: TSD i M. Jurkowski)





**Małgorzata
Karolczyk-Pundyk**



**FORUM POKRZYWDZONYCH
PRZEZ PAŃSTWO**
ZAUFANIE PEWNOŚĆ NADZIEJA

www.forumpokrzywdzonych.pl

Prawo do skargi

Co zrobić w przypadku, gdy sprawa sądowa, sprawa toczona przed prokuratorem albo postępowanie egzekucyjne trwa bardzo długo? Od 2004 roku istnieje możliwość złożenia tzw. skargi na przewlekłość postępowania, a w słownictwie ustawowym skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki.

Skarga dotyczy postępowań sądowych oraz postępowań toczących się przed sądami administracyjnymi. Skarga dotyczy również postępowania egzekucyjnego. Mamy prawo poskarżyć się na komornika lub sąd, jeśli ich działania lub brak działań doprowadziły do naruszenia twojego prawa do przeprowadzenia i zakończenia bez nieuzasadnionej zwłoki postępowania egzekucyjnego lub innej sprawy dotyczącej wykonania orzeczenia sądowego.

Skargę można także złożyć, jeśli prokurator przedłuża postępowanie bez uzasadnionej przyczyny. W takim wypadku wnosi się skargę o stwierdzenie przewlekłości, czyli stwierdzenie, że postępowanie w naszej sprawie trwa dłużej niż jest to potrzebne dla wyjaśnienia okoliczności prawnych i faktycznych, które są ważne dla rozstrzygnięcia sprawy. To samo dotyczy postępowania egzekucyjnego lub innego postępowania dotyczącego wykonania orzeczenia sądowego.

Skarga musi być uzasadniona. To oznacza, że należy uzasadnić, dlaczego uważamy, że nastąpiła przewlekłość. W tym celu trzeba opisać czynności, które naszym zdaniem trwają za długo. Do tego należy napisać, jak ważne są dla nas zagadnienia, o których

piszemy w skardze oraz jak wygląda nasza postawa w trakcie procesu. Chodzi o to, czy nasze zachowanie powoduje przewlekłość, czy wręcz przeciwnie – zawsze jesteśmy na rozprawach, nigdy nie przekładamy terminu, itp.

W razie przewlekłości przed złożeniem skargi można powiadomić sąd o przewlekłości. Pismo będzie dowodem na to, że zwróciliśmy sądowi uwagę, że jego działania trwają za długo, a mimo to jego działanie lub bezczynność doprowadziły do przewlekłości.

Prawo do wniesienia skargi ma

- 1) w postępowaniu w sprawach o przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe – strona;
- 2) w postępowaniu w sprawach o wykroczenia – strona;
- 3) w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary – strona lub wnioskodawca;
- 4) w postępowaniu karnym – strona oraz pokrzywdzony, nawet jeśli nie jest stroną,
- 5) w postępowaniu cywilnym – strona, interwient uboczny i uczestnik postępowania;
- 6) w postępowaniu sądowno-administracyjnym – skarżący oraz uczestnik postępowania na prawach strony;
- 7) w postępowaniu egzekucyjnym oraz w innym postępowaniu dotyczącym wykonania orzeczenia sądowego – strona oraz inna osoba realizująca swoje uprawnienia w tym postępowaniu.

Sąd, do którego wnosi się skargę, to sąd przełożony nad sądem, przed którym toczy się postępowanie. Na przykład, jeśli postępowanie

toczy się w Sądzie Rejonowym w Zabrze, to właściwym jest Sąd Okręgowy w Gliwicach. W przypadku śledztwa i dochodzenia skargę wnosi się do prokuratora prowadzącego lub nadzorującego to postępowanie.

Skargę składa się przed sądem, gdzie sprawa się toczy. Tutaj chodzi o to, że skargę kierujemy do sądu właściwego, ale składamy ją w sekretariacie sądu, gdzie nasza sprawa się toczy. Czyli jeśli sprawa się toczy w sądzie rejonowym, a właściwy jest sąd okręgowy, to składamy skargę w sądzie rejonowym, a na skardze piszemy nazwę i adres sądu okręgowego.

Skarga powinna wyglądać jak pismo procesowe, zawierać żądanie o stwierdzenie przewlekłości oraz uzasadnienie. Ponadto należy wskazać, jakiej żądamy sumy pieniężnej za wykazywaną przez nas przewlekłość. Ta suma może wynosić do 2000 do 20.000 złotych.

Pismo procesowe musi zawierać:

- nasze dane, czyli imię, nazwisko, adres,
- oznaczenie sądu,
- oznaczenie rodzaju pisma, w tym wypadku będzie to skarga na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki,
- treść skargi,
- uzasadnienie skargi,
- podpis,
- wszystkie załączniki.

Do skargi należy załączyć odpis skargi dla sądu wraz ze wszystkimi załącznikami. Poza tym należy zapłacić opłatę za skargę w wysokości 100 zł. Opłatę uiszcza się albo kupując znaczek sądowy i naklejając go na skardze, którą składa się do sądu, albo wpłacając należność na konto sądu lub w kasie sądu. Skarga, którą składamy, musi być opłacona. Jeśli skarga zostanie uwzględniona

lub odrzucona, sąd zwróci tę opłatę.

Jeżeli skarga nie zawiera żądania stwierdzenia przewlekłości i uzasadnienia tego żądania, sąd odrzuci ją bez wzywania do uzupełnienia tych braków. Sąd, który rozpatruje skargę, ma obowiązek wydać orzeczenie w terminie 2 miesięcy od daty złożenia skargi.

Jeśli po wydaniu tego orzeczenia dalej występuje przewlekłość, można wystąpić z nową skargą w tej samej sprawie po 12 miesiącach od daty orzeczenia, a w śledztwie lub dochodzeniu prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora, gdzie stosowane jest tymczasowe aresztowanie w terminie 6 miesięcy. Termin 6-cio miesięczny przewidziany jest także dla spraw egzekucyjnych lub innych spraw dotyczących wykonania orzeczenia.

Jak widać skarga na przewlekłość postępowania jest środkiem dosyć przystępnym dla obywateli. Niemniej napisanie jej nie jest takie proste, natomiast przy odrobinie wysiłku każdy może sobie z nią poradzić. Jeśli korzystamy z usług pełnomocnika, nie należy wносить skargi poza jego plecamy, ponieważ on nas reprezentuje, a co za tym idzie, musi znać wszystkie szczegóły sprawy. Poza tym zanim skarga zostanie złożona, powinien się sprawdzić akt sądowy, ponieważ może się zdarzyć, że na przykład nie odebraliśmy poczty, gdzie było zawiadomienie o czynnościach sądu, prokuratora lub komornika. Skargę można złożyć w sekretariacie sądu, bądź wysłać pocztą na adres sądu, przed którym sprawa się toczy. Skargę najlepiej jest wysłać listem poleconym, oraz zachować potwierdzenie nadania ponieważ ma ono realną moc dowodową.

Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2012 r.):	1.500,00 zł
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w I kwartale 2012 r.):	3.646,09 zł
» Zasiłek dla bezrobotnych (od 1 czerwca 2011 r.):	
w okresie pierwszych trzech miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	761,40 zł
w okresie kolejnych miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	597,90 zł
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2012 r.):	799,18 zł
» Emerytury – kwota bazowa (od 1 marca 2012 r.):	2.974,69 zł
» Kwoty przychodów emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni) oraz rencistów: (Od 1 marca do 31 maja 2012 r.):	
– przychód niezmniejszający świadczenia (równowartość 70% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w IV kwartale 2011 r.):	do 2.510,80 zł
– przychód zmniejszający świadczenia (od 70% do 130% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w IV kwartale 2011 r.):	powyżej 2.510,80 zł do 4.662,80 zł
– przychód zawieszający wypłatę świadczenia (powyżej 130% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w IV kwartale 2011 r.):	powyżej 4.662,80 zł
» Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2012 r.):	799,18 zł
» Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2012 r.):	613,38 zł

Sztandar „Elcho”

W związku z piątą rocznicą powstania organizacji związkowej NSZZ Solidarność w Elektrociepłowni „Elcho” w Chorzowie, 3 czerwca 2012 roku o godz. 16.00 w chorzowskim kościele pod wezwaniem św. Marii Magdaleny zostanie odprawiona uroczysta msza święta. Podczas mszy zostanie poświęcony sztandar naszej organizacji. W uroczystości weźmie udział m.in. ks. prałat Stanisław Puchała, kapelan śląsko-dąbrowskiej Solidarności. W czasie mszy odczytany będzie list od abp. Wiktora Skworca, metropolity górnośląskiego.

Zapraszamy do udziału w uroczystości przedstawicieli NSZZ Solidarność z naszego regionu wraz z pocztami sztandarowymi.

Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność w Elektrociepłowni Chorzów „Elcho”.



TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ *Solidarność*

Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarczyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Bogumił Zasepa, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl | **DRUK:** Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnoskatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnoskatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | **Sosnowiec,** ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **BYTOM ZMIENIA SWOJE OBLICZE** – dowiadujemy się z ogromnych billboardów umieszczonych na wszystkich wlotach i wylotach z miasta. Billboardy rzecz jasna nie mają nic wspólnego z referendum w sprawie odwołania pierwszego zmieniaacza bytomskiego oblicza – prezydenta Piotra Koję. Ot zbieg okoliczności.

» **JEŻELI KTOŚ NIE WIERZY**, niech przeczyta wydawaną przez tamtejszy magistrat Bytomską Gazetę Miejską. Gospodzki (Bytomianin od urodzenia), który od momentu rozpisania referendum codziennie w drodze do pracy dostaje na ulicy trzy egzemplarze tegoż tytułu, a czwarty znajduje w skrzynce pocztowej po powrocie z szychty, o związku billboardów z referendum nic nie wie. W każdym numerze BGM Kojowi poświęcona jest co najmniej połowa artykułów i trzy czwarte zdjęć. Jakby coś kombinował z tymi billboardami, napisaliby przecież.

» **SWOJE OBLICZE ZMIENIA TEŻ MINISTRA DOKTORA MUCHA**, która z fryzjernictwa przeszła na gastronomię. Na specjalnej konferencji prasowej doktora promowała przed Euro polską żywność, a raczej jak się wyraziła tradycyjny polski slow food (czyli niespieszne żarcie). Wyraziła nadzieję, że zagraniczni kibice po powrocie do swoich krajów po

Foto: internet



Czterotomowe dzieło pt. „Od składaka do górala. Zmienne oblicze kolarstwa”, opisujące frapujące perypetie i przygody sławnego cyklisty Piotra Koję, to „miś” na miarę samorządowych możliwości

Euro, zamiast hamburgerów czy tam innych gorących psów, będą zamawiać praplastowski polish breakfast w postaci podwawelskiej z wody i buły. A jeśli chodzi o

obiad, to będą wybierać albo zupę, albo drugie danie, jak w polskim szpitalu. Zresztą w takich placówkach food jest podwójnie slow, zanim go podadzą, jest zimny.

» **DLA TYCH, KTÓRYCH NIE STAĆ NA POLISH SLOW FOOD** doktory Mucha, receptę znalazł inżynier rolnik Marek Sawicki. W rozmowie z dziennikarzem Faktu zapro-

ponował Polakom, aby skoro nie stać ich na horrendalnie drogie mięso, dopychali się kartoflami. Inżynier rolnik Sawicki, poseł II, III, IV, V, VI i VII kadencji do ubogich nie należy i kartoflami dopychać się nie musi, a buraków to już w ogóle nie jada, bo to by pod kanibalizm podpadało.

» **GENERALNIE PRODUCENCI ZIEMNIAKÓW NA POSŁACH** fortuny się dorobią. Z oświadczeń majątkowych wybrańców narodu wynika, że w sumie posiadają ponad pół miliarda zł. Dajmy na to minister Jacek Rostowski według Dziennika Polskiego ma na koncie zaledwie skromne 60 mln złotych. Trzymając się warzywnej stylistyki, aż chciałoby się powiedzieć – bulwa jego nać.

» **ALE NIE MA CO SIĘ MARTWIĆ**. Wszak dieta złożona z warzyw na pewno jest zdrowsza od tej poselskiej. Jeżeli ktoś jednak zamiast botwinki ze szczawiem woli golonkę z kapustą, pozostaje mu sport. O kondycję dba na przykład Piotr „zmienne oblicze” Koj. I znów tylko nieprawdopodobny zbieg okoliczności sprawił, że o formę swoją i Bytomian prezydent zaczął się troszczyć dwa tygodnie przed referendum. W ostatnią niedzielę prezydent w asyście policyjnej eskorty i grupki bytomskich cyklistów, z których większość stanowili pewnie pracownicy bytom-

skiego urzędu, przejechał na rowerze głównymi arteriami miasta. Nie wiemy, co na ten temat napisze Bytomska Gazeta Miejska, ale jesteśmy pod wrażeniem. Korki, które ten przypadkowy peleton spowodował, były równie wielkie jak determinacja pana prezydenta w utrzymaniu stołka.

» **JEDNAK KORKI W BYTOMSKIM TOUR DE STOŁEK** to pryszcz przy korkach, jakie czekają nas podczas Euro. Od czego mamy jednak rząd fachowców. Może i nie wybudowali ani jednej z obiecanych autostrad, a na kolei co drugi dzień zderzają się pociągi, ale za to zrobili coś, czego jeszcze w historii mistrzostw w piłce kopanej nie było. Minister transportu ogłosił ogólnokrajowy plan objazdów na Euro. Co tam „Koko, koko, Euro spoko”, to jest prawdziwy przebój turnieju. Ponoć publikacja ministra Nowaka rozeszła się w takim tempie, że rządzący planują już kolejne wydawnicze hity. W kuluarach padają tytuły „Polish breakfast, czyli slow food po polsku” by Joanna Mucha, album kulinarny „Propozycje buraka na 100 potraw z ziemniaka” Marka Sawickiego oraz czterotomowy wybór artykułów z Bytomskiej Gazety Miejskiej pt. „Od składaka do górala. Zmienne oblicze kolarstwa”, opisujących frapujące perypetie i przygody sławnego cyklisty Piotra Koję.

GOSPODZKI@PODRÓŻNY

ROZBAWIŁO nas to

Wielki pożar w całej kamienicy. Małżeństwo wybiega z płonącego budynku.

Zona zwraca się do męża:
– Wiesz, Zdzisiek, po raz pierwszy od 20 lat wychodzimy gdzieś razem.

Jaka jest definicja odważnego prawdziwego mężczyzny?

To facet który wraca pijany w trupa do domu, przy tym wszędzie pokryty szminką różnych kolorów, pachnący damskimi perfumami, i który podchodzi do żony, daje jej mocnego klapsa w tyłek a potem mówi:
– Ty jesteś następna, grubasku..

Noc. Mąż śpi z żoną w łóżku, gdy nagle budzi ich głośne tup tup tup w drzwi. Przewraca się na bok i patrzy na zegarek – trzecia w nocy.

„Kurde, nie będę się o tej porze z wyra zrywał”, myśli przewraca się z powrotem.

Słychać głośniejsze tup tup tup. – Idź otwórz, zobacz kto to – mówi żona.

No więc zwleka się półprzytomny i schodzi na dół (mieszkają w domku). Otwiera drzwi, a na progi stoi facet, od którego gdzieś alkoholem:

– Dobry wieczor – bełkocze.
– Szy mochby pan mnie popchnąć?

– Nie, spadaj facet, jest trzecia w nocy. Wylokłeś mnie pan z łóżka, – warczy maż i zatrzaskuje drzwi. Wraca do żony i mówi co zaszło.

– No co ty, jak mogłeś? – mówi żona. – A pamiętasz, jak nam się wtedy zepsuł samochód, kiedy jechaliśmy odebrać dzieci z kolonii i sam musiałeś pukać do kogoś, żeby nam pomógł?

Co by się wtedy stało, gdyby też ci powiedział, żebyś spadał?! – Ale kochanie, on był pijany!
– Nieważne, potrzebuje pomocy.

No wiec maż jeszcze raz zwleka się z łóżka, ubiera się i schodzi na dół.

Otwiera drzwi, ale z powodu ciemności nic nie widzi, więc woła:

– Hej, czy nadal trzeba pana popchnąć?
Z ciemności dochodzi głos:

– Taaaaa...
Ale ponieważ nadal nie potrafi zlokalizować faceta, krzyczy:

– Gdzie pan jest?
– W ogrodzie, na huśtawce...

Przychodzi facet do seksuologa. Ten go pyta:

– Kiedy miał pan ostatnio stosunek?

– Oj panie doktorze tak dawno, że nie pamiętam. Zadzwoń do żony, może ona wie.

Wykręca numer i mówi:
– Zosia, kiedy ostatni raz uprawialiśmy seks?

– A kto mówi?

Facet dał ogłoszenie do gazety „Szukam żony”.

Jeszcze tego samego dnia otrzymał mnóstwo odpowiedzi. Zdecydowana większość zaczynała się słowami „Weź pan moją”.

Kolega do kolegi:

– Dlaczego nie przyjechałeś wczoraj na zlot twardzieli?
– Żona mnie nie puściła.

Przez pustynię jedzie na wielbłądzie Arab, a obok, ledwie żywa, biegnie jego żona. Spotykają jadącą naprzeciwko karawanę.

– Dokąd się tak śpieszysz? – pyta przewodnik karawany.
– Żona mi zachorowała, wiozę ją do szpitala.

Mąż i żona siedzą na kanapie i maż mówi:

– Ile razy mnie zdradziłaś?
Żona milczy.

– No powiedz? Nadal milczy.

– No ile? W końcu żona mówi:
– Tyle razy ci mówiłam, żebyś mi nie przeszkadzał jak liczę.

Mówi żona do męża:

– Poznajesz człowieka na fotografii?

– Tak.
– OK, dzisiaj o 16.00 odbierzesz go z przedszkola

Facet kupił fajny, duży telewizor i przyniósł go do domu.

Żona patrzy, a na pudle sporo jakichś znaczków informacyjnych.

– Kochanie, co oznacza ta szklanka na opakowaniu?

– To znaczy, że zakup trzeba opić!

Na jednej z bram wiodących do rajy widać napis: „Dla pantoflarzy”, na drugiej: „Dla mężczyzn, którzy nie dali się zdominować przez kobiety”.

Przed pierwszą bramą kłębi się tłum zmarłych, przed drugą stoi jedna samotna duszyczka.

Podchodzi do niej święty Piotr: – A ty co tu robisz? – pyta.
– Nie wiem... żona kazała mi tu stanąć...

SUDOKU

Gra polega na wypełnieniu planszy cyframi od 1 do 9 w ten sposób, aby w tym samym wierszu, w tej samej kolumnie, oraz w każdym oznaczonym sektorze 3x3 kratki, znajdowała się tylko jedna taka sama cyfra.

	7	3			1			5	
				5	3	7		1	
	1	5			7		3		
			1	3			5	7	
7			5					1	3
5	3		1	7					
1		7					3	5	
3				1	5				7
	5		7	3		1			

4						6	9	1	
		5	6	9					
2			8		3		4		
	2				6		1	8	
		7		4		9			
5	4		9				7		
	6		5		7				9
				2	1	8			
8	1	2							3